



Od 1 lipca do 31 grudnia 2011 r. Polska pierwszy raz przewodniczyła Radzie Unii Europejskiej.

W wystąpieniu w Parlamencie Europejskim 14 grudnia 2011 r. José Manuel Barroso ocenił, że **Polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej** sprawowana w bardzo trudnym czasie wykazała się poważnymi osiągnięciami, wielkim profesjonalizmem i entuzjazmem:

„Mogę teraz powiedzieć, że Polska okazała się godna swej reputacji, a polska prezydencja spełniła nasze oczekiwania. Utrzymała ducha współpartnerstwa w Europie, nieustannie zachęcała, mobilizowała, aby odpowiednio reagować na kryzys, który nie jest tylko gospodarczy, ale przede wszystkim polityczny (...) Jak już powiedziałem, były znaczne osiągnięcia w trudnych warunkach, ale to nie koniec trudności i chciałbym, aby wszystkie kraje członkowskie wykazywały w przyszłości to samo oddanie dla Europy, jakie pokazała Polska. Jednak trudno będzie temu sprostać. Dziękuję (...) za przywództwo, wasze silne przywiązanie do Europy, waszą odwagę polityczną. Myślę, że to był wspaniały przykład dla wszystkich krajów członkowskich, którym zależy na silnej Europie” (<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference>).

Z kolei premier Donald Tusk również na forum Parlamentu Europejskiego tego samego dnia tak podsumował polską prezydencję:

„Nasza prezydencja, mimo że byliśmy krajem debiutującym w tej prezydencji, a może właśnie dlatego, była prezydencją ludzi zdeterminowanych, aby swoje zadania, europejskie zadania wykonać najlepiej jak potrafimy. (...) Podjęliśmy się zadań, świadomi swoich możliwości. (...) Usłyszałem wiele ciepłych słów w ostatnich dniach na temat naszego zaangażowania i skutecznego działania. (...) Uważam, że Polacy zasłużyli na te słowa właśnie dlatego, że z taką wiarą w sens wspólnej Europy pracowali nad tymi wyzwaniem, które polskiej prezydencji przypadły. (...) nie możemy udawać, że dzisiaj (...) toczy się już debata nie o przyszłości euro, tylko o przyszłości Wspólnoty. (...) potrzebujemy więcej determinacji na rzecz ochrony fundamentów europejskich, a nie nieustannej dyskusji nad rewizją fundamentów europejskich. (...) Potrzebna jest bardzo głęboka, poważna debata (...) na naszych oczach powstaje inna nowa Europa. Zróbmy wszystko, żeby była Europą wspólną, a nie Europą podzieloną” (<http://pl2011.eu/print/content/premier-donald-tusk-podsumowal-polska-prezydencje>).

Po ukazaniu się numeru 3/2011 naszego czasopisma zwróciliśmy się z propozycją podjęcia próby oceny realizacji zamierzeń, planów, oczekiwań oraz efektów działań i osiągnięć bądź niedociągnięć polskiej prezydencji. Dziękujemy wszystkim, którzy przyjęli nasze zaproszenie do dyskusji.

Część nadesłanych tekstów zamieszczono w pierwszej części numeru. Autorzy zwracają uwagę na problemy wynikające z obligatoryjnych zadań kraju przewodniczącego, jak i z własnych inicjatyw Polski, starają się wskazać na różne efekty, nie zawsze je wartościując.

Priorytetów, przyjętych scenariuszy, ich sposobu realizacji i skutków, czyli przebiegu żadnej prezydencji nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od kondycji całej UE i oddziaływania trendów światowych. Stąd kolejne teksty ukazują wiele newralgicznych problemów unijnych. Konkluzje wynikające z ich analizy często pokrywają się z hasłem polskiej prezydencji: „Więcej Europy w Europie”.

*Hanka Dmochowska*